

CHARLES BAUDELAIRE

Zmrok poranny

CHARLES BAUDELAIRE

KWIATY ZŁA

Zmrok poranny

TŁUM. ADAM [ZOFIA TRZESZCZKOWSKA] M-SKI

Po dziedzińcach koszarów bębny brzmiały gwarnie
Pobudkę, — a wiatr ranny zdmuchiwał latarnie.

Był to czas snów niezdrowych, co natrętnym rojem
Sen ciemnowłosych chłopców burzą niepokojem,
Gdy jak źrenica krwawa a wiecznie drgająca,
Lampa czerwonym piętnem zda się na tle słońca,
A duch walczący z cielskiem odrętwiałym, sennym
Naśladuje te walki nocy z dniem promiennym;
Gdy mąż piórem — kobieta miłością się nuży.

Już świt; — już się z kominów tu i ówdzie kurzy:

Ze szerniałą powieką, z otwartymi usty
Toną w śnie ogłupienia bachantki rozpusty,
Podczas gdy nędza z piersią wystygłą, zapadła,
Chucha w ręce lub nieci żar, by zwarzyć¹ jadło.

Czas to był, gdy w kryjówkach i chłodu, i głodu
Najsroźsze dla położnic godziny porodu;
Gdy jak głużone falą spienionej krwi łkanie —
Rozdzierało powietrze w dali kurów pianie;
Morze mgły pogrążało gmachy jak w kąpieli,
A po szpitalach, na swej śmiertelnej pościeli
Mrący w napadach czkawki żegnali się z życiem.
Rozpustnicy wracali złamani użyciem.

Jutrzenka, drząc pod falą zielono-różaną,
Podnosiła się z wolna nad pustą Sekwaną,
A Paryż — ten wyrobnik stary — na roboczy
Dzień — zbierał swe narzędzia i przecierał oczy.

Świt

Sen

Światło

Ciało, Dusza, Noc, Świt

Kobieta, Kobieta "upadła"

Śmierć

Rzeka

Miasto, Robotnik

¹zwarzyć — uwarzyć, ugotować. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwiaty-zla-zmrok-poranny>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Baudelaire, Kwiaty grzechu, tłum. Adam M-ski [Zofia Trzeszczyńska] i Antoni Lange, H. Cohn, Warszawa 1894

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Wojciech Szczęsny.

Okładka na podstawie: kabils@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).